Nr. 38. Lwów, dnia 24. Grudnia 1872. **Rok I.**

Czasopismo wychodzi we środę każdego tygodnia.

Przedpłata kwartalna
dla Lwowa . . 36 ct.
„ zamiejscowych 50 „

Rękopisma nie zwracają się.

CZCIONKA

Redakcja i Administracja Rynek l. 9. w drukarni krajowej M. F. Poremby.

Ogłoszenia zawodowe przyjmują się po 5 ct. od wiersza oprócz opłaty steplowej 30 ct.

Nieopieczętowane reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.

Pismo poświęcone sprawom drukarskim.

Do Szanownych Czytelników.

Numer dzisiejszy zamyka pierwszy rocznik „Czcionki“. Zaczęte przez kilkunastu ludzi wydawnictwo: z poświęceniem materjalnem, jakiego każda nowość wymaga, z poświęceniem moralnem, t. j. uzbrojeniem się w stalową łuskę przeciw zarzutowi przeciwników, należących bądź do rodzaju ćmów nocnych, bojących się światła, bądź do zarozumialców, którzy zadufani w swej zdolności, talencie a może nawet jeniuszu, nie mogą tego wybaczyć, iż bez ich współudziału coś podobnego można było stworzyć, z rozmaitemi innemi jeszcze trudnościami walcząc, „Czcionka“ dziś jest w tem miłem położeniu skonstatować, iż jej prace i ofiary nie były daremne, iż właśnie wszystkich światłych i postępowych kolegów w całej polskiej ziemicy do swoich przyjaciół zaliczyć może. O potrzebie istnienia tejże nie da się nic nowego powiedzieć; wskazaćby tylko można na okoliczność, iż od roku 1848, a bardziej od 1860, gdy pęta wiążące wolne słowo opadły, każda gałęź społeczna, każdy stan i korporacja, w ogóle wszystko dążyło i coraz bardziej dąży do uzyskania dobrodziejstwa stowarzyszeń — i nierozłącznego z niem pisma fachowego, popierającego i wyświecającego jego interesa. Wprawdzie piśmiennictwo dziennikarskie zeszło w ostatnich czasach, szczególniej w Niemczech, dość nisko bo zaprzedaje się częstokroć czysto finansowym interesom, ale tylko polityczne; o fachowych, że tak powiemy kastowych pismach tego powiedzieć nie można. Ponieważ już z początku i prawie co kwartału staraliśmy się wykazać, iż się nie uważamy ani za przewodników ani za instruktorów, lecz jedynie za pośredników w wymianie myśli drukarstwa polskiego, wypada nam zdać sprawę z całorocznego postępowania redakcji. Zaledwie kilka razy byliśmy w niemiłem położenia, odmówienia miejsca kilku korespondencjom, w których mniejszej części uznaliśmy dążność szkodliwą dla ogółu, w większej brak żywotnego poruszenia kwestji nas obchodzącej i polemikę bezpotrzebną zatruwającą niejednemu chwile tylko przez to, że został albo źle zrozumianym, lub że tłumaczono sobie fałszywie myśli, w najlepszej wierze i przekonaniu wypowiedziane. Napomknąć tu musimy również o niedoszłym naszym współzawodniku, to jest zamierzonem wydawnictwie „Drukarza“ w Poznaniu. Kilka miesięcy czasu przekonało cały ogół, że byłaby ztąd wynikła szkoda dla całego drukarstwa polskiego, raz że byłoby ono podkopało egzystencję „Czcionki“ chwilowo może; a po drugie, iż zaprowadziłoby na rozdroże drukarstwo polskie, a co najmniej zniechęciłoby wszystkich postępowców naszych. Przyklasnęlibyśmy najchętniej i dłoń podali drugiemu pismu, ale człowiek, który tę myśl podniósł i chciał w życie wprowadzić, człowiek, na którym się teraz poznańscy i krakowscy koledzy poznali, a o którego zasadach i dążnościach Lwowianie mogą się przekonać bądź z „Czcionki“, bądź też z niezliczonych listów w koszu redakcyjnym, taki człowiek, a zatem i jego pismo niemógło stanąć z nami w rzędzie. Nie podnosimy wprawdzie nowych idei, nie zakładamy „szkoły dla przysporzenia adeptów sztuce drukarskiej“, jak ten pan dziennikami inserował, nie umieszczamy nawet artykułów religijnych, jak było w planie jego pisma, ale bronimy śmiało i wytrwale interesów drukarstwa, z gotowością umieszczamy wszelkie poglądy na sprawy nasze, i czynimy to wszystko, na co nam uczciwość, poczucie koleżeńskie i prąd czasu pozwala.

Kończymy tych kilka słów życzeniem świąt wesołych i lepszego nowego roku, a dzieląc się w myśli opłatkiem i ściskając ręce bratnie, przypominamy na prenumeratę

którą i na przyszły rok pomimo niedoboru nie podwyższamy, prosząc o szybkie nadsyłanie tejże, popieranie i rozszerzanie pisma naszego z tą samą przychylnością i uznaniem jak dotychczas.

Prenumerata miejscowa wynosi kwartalnie 36 ct. — zamiejscowa z przesyłką pocztową 50 ct.

Prenumeratę i listy prosimy nadsyłać pod adresem: Leon Zubalewicz, w drukarni „Dziennika Polskiego“ ulica Halicka Nr. 52.

Lwów d. 24. Grudnia.

Gdy parę lat temu urządziliśmy własnem staraniem ucztę koleżeńską i po dawnym zwyczaju dzieląc się opłatkiem życzyliśmy sobie solidarności, już wtenczas zakreślaliśmy program, aby łączeniem się w Towarzystwo postępować naprzód na drodze pracy i umoralnienia ogólnego. Program ten powzięty w poczciwej myśli rozwijał się odtąd w różnym kierunku, prowadził jednak zawsze do jednego celu, to jest do poczucia godności osobistej, pracującego jako członka społeczeństwa, a wskutek tego wskazywał możność stania się pożytecznym na polu pracy codziennej i życia towarzyskiego. Czy to zwrócimy uwagę na Towarzystwo wzajemnej pomocy, którego praktyczność pod względem materjalnych korzyści zaczęto odtąd oceniać według rzeczywistej jego wartości — czy popatrzymy na rozwój Towarzystwa postępowego, którego moralne cele wpierw nie chcieliśmy lub nawet nie zdołali podług całej ich doniosłości uznać, czy nareszcie weźmiemy pod rozwagę unormowanie stosunków naszych pod względem wynagrodzenia za pracę i wprowadzenie Cennika, wszystko to wskazuje nam, że program ten z nieśmiałością niejako postawiony, w tych kilku następnych latach przyjął się na naszym gruncie, i że pracą uczciwą a wytrwałą zgodnie postępując możemy jako robotnicy dla społeczeństwa i dla familij naszych być chlubą i rzetelną pomocą. Poznaliśmy bowiem, że pomimo ciężkiej pracy naszej, jeżeli nie możemy zaoszczędzić z naszego zarobku na wypadki słabości naszych i zabezpieczenie wieku podeszłego; składając tygodniowo po kilkanaście krajcarów do wspólnej kasy Tow. wzaj. pom. — zabezpieczamy siebie i familje nasze choć w części od dręczących nas obaw na przyszłość; poznaliśmy dowodnie, że wystarcza nam jeszcze po całodziennej pracy trochę czasu przy dobrych chęciach na uzyskanie pożytecznych wiadomości naukowych i fachowych, w czem nam pośredniczyło Towarzystwo postępowe; poznaliśmy nareszcie, że oszczędzając potroszę a wszyscy, byliśmy w możności utworzyć z naszej pracy większą kwotę, czego dowodem Towarzystwo Oszczędności i drukarnia Związkowa.

W tym roku jako dalszy owoc solidarności naszej otrzymaliśmy na kolendę projekt Cennika, normujący ceny teraźniejsze w stosunku do potrzeb ogólnych i codziennych. Sami pp. pracodawcy uznali dążenia nasze w tym względzie za słuszne i sprawiedliwe, wyczekują od nas przedłożenia sobie tego projektu, aby po wspólnem porozumieniu się uznać go za obowiązujący dla obu stron. Czują oni potrzebę wyższego wynagrodzenia pracujących za ich pracę, lecz aby zmiany jakowe wprowadzone być mogły, wszyscy tak pp. pracodawcy jak i pracujący jednozgodnie porozumieć się muszą, dla uniknienia szkodliwej konkurencji, gdyby w każdej drukarni — inne ceny istniały. Życząc zatem szczęśliwego dokonania tej pracy, prosimy wszystkich kolegów, aby z całą sumiennością i umiarkowaniem zapatrywali się na tę sprawę. — Gorących prosimy o cierpliwość; tych co na uboczu tylko na ucho swoje zdania wynurzają, prosimy o jawność, a pewnie ogół uszanuje ich zapatrywania; pokątne bowiem działania nigdy dla dobra ogółu pożytecznemi być nie mogą. Gdy tak na drodze legalnej rzecz traktować będziemy, a delegowanym naszym pozostawimy zupełne zaufanie, sprawa ta natenczas pomyślny skutek osiągnie.

KORESPONDENCJE.

(P.) **Cieszyn** d. 18. grudnia. Niektórzy tu pracujący koledzy robią bardzo często, osobliwie w ostatnich czasach dobrowolnie nad zwykły czas pracy bez wynagrodzenia. Są nawet tacy, którzy po pracy za wynagrodzeniem zostają bez potrzeby w niedziele w drukarni, drocząc się wzajemnie nieraz aż do późnego wieczora. Ich przyjście i odejście jest najczęściej tajemne. Jest to do zadziwienia, że między drukarzami znajdują się tacy, którzy ogólnemu dobru swych kolegów w ten sposób szkodzą, nie myśląc wcale

na to, że z czasem podobnem postępowaniem staną się tylko ślepem narzędziem kapitału. Członków tych, którzy działają przeciw dążeniom naszym, możemy ukarać pogardą i unikać od nich, dlatego jeżeli słowa te nie odniosą pożądanego skutku, podamy nazwiska tychże w pismach zawodowych pod pręgierz opinii kolegów. Niech każdy tylko przepisanych Cennikiem 10 godzin należycie zużytkuje, to przekona się z pewnością, że nie będzie potrzebował ukrócać sobie w ten sposób tak skąpo pozostały czas wolny. Mamy i tak wiele do zwalczenia, jeżeli ściśle jako pracownicy nasze obowiązki wykonywać i nasze prawa przestrzegać chcemy, o ile trudniej będzie nam potem, gdy powyżej wspomniane wypadki częściej się wydarzać będą. Zwracamy uwagę naszych mężów zaufania, ażeby mieli baczniejsze oko na wkradające się u nas nieporządki.

Kronika świata drukarskiego.

Nieporozumienia między pracodawcami a pracującymi w Wiedniu dotąd się nie zmieniły; dlatego każdy przypływ sił roboczych byłby kolegom wiedeńskim szkodliwy.

W Brunszwiku i Rzymie zaprzestano pracować. Jestto obowiązkiem wzajemności abyśmy naszych kolegów ze Związku niemieckiego wspierali, to niemniej powinniśmy się cieszyć, że koledzy południowych państw myślą o polepszeniu swego bytu materjalnego. Nadesłane wsparcie dla jednych lub drugich przyjmuje redakcja czasopisma „Vorwärts" w Wiedniu.

Oprócz tego jest sprawa Cennika poruszoną w Lipsku, Lübeku, Rosztoku (w drukarni spadkobierców Adlera zgodzono się). W Gocie wypowiedziano pracę.

W Marburgu załatwiono sprawę Cennika.

Lipski „Correspondent" z d. 11. b. m. donosi: „Pracodawcy zanotowali sobie, ilu członków Związku, ilu członków należących do Towarzystwa drukarzy, a ilu neutralnych w ich zakładach pracuje. Odpowiedź towarzyszy: Zgłoszenie się 150 z dwu ostatnich kategoryj o przyjęcie do Związku. Zadaniem niemieckich towarzyszy będzie, zwrócić wszędzie uwagę na to, że w Lipsku nie myślą wcale ani o bezzmiennem wprowadzeniu projektu Cennika, ani o zawieszeniu roboty, lecz owszem tutejsi pracodawcy „w interesie swego Towarzystwa" życzą sobie tego, co też członek Zarządu otwarcie wypowiedział, Czy po tem wywołaniu w najkrótszym czasie zmowa nastąpi, to nie zależy od umiarkowania pracujących, tylko jedynie od tego, czy między pracodawcami góruje rozsądek nad sztucznie wywołaną nienawiścią przeciw Związkowi i wszystkiemu, co z nim jest połączone."

W Gracu odbyło się d. 15. grudnia Zgromadzenie drukarzy, zwołane przez przewodniczącego rozwiązanej komisji Zjazdu, F. Schönhofera. Na Zgromadzeniu tem byli prawie wszyscy członkowie obecni. Mowy przewodniczącego o celu i korzyści Towarzystwa drukarzy przerwał komisarz rządowy uwagą, ażeby nie wspominał ani o rozwiązaniu Towarzystwa, ani nie pozwalał sobie krytykować motywa rozwiązania. To samo powtórzyło się przy drugim punkcie porządku dziennego, gdy ten sam mowca wspomniał o przedsięwzięcia odpowiednich kroków w celu założenia nowego Towarzystwa. Zgromadzenie to uchwaliło, ażeby na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy wnieść utworzenie „sekcji postępowej" i równocześnie przedłożyć władzom statuta „Komisji Zjazdu."

W Bernie odbyło się d. 13. b. m. miesięczne Zgromadzenie morawskiego Towarzystwa drukarzy i odlewaczy czcionek. Jedynym punktem obrad był projekt statutu dla Towarzystwa Oszczędności w celu utworzenia drukarni towarzyskiej w Bernie.

Wieść o koalicji pracodawców i rozwiązaniu Towarzystwa w Wiedniu, wzbudziła w Pradze umysły do nowych czynności i wzmocniła przekonanie o skutkach łączenia się, dla tego postanowiono utworzyć sekcję postępową.

W Zagrzebiu zwołano posiedzenie Wydziału w celu załatwienia przepisów dla uczni. Pomimo że pracodawcy przyrzekli wziąć udział w tej sprawie i na to posiedzenie zaproszeni byli, to oprócz zastępcy drukarni Albrechta żaden z nich nie przyszedł.

Od dłuższego czasu starają się koledzy w Zurychu o polepszenie swego bytu materjalnego, t. j. przedsięwzięli oni rewizję dotychczasowego Cennika, przyczem żądali podwyższenia o 18—19%, ustalenia i odpowiedniego oznaczenia najniższej pewnej płacy, i zaprowadzenia 10 godzinowego czasu pracy. Pomimo że te żądania pracujących są bardzo skromne, i usposobienie pracodawców jest dość przychylne, sprawa Cennika nie postępuje naprzód, albowiem matactwom jednego zarządcy większej drukarni udało się reszty właścicieli drukarń do tego nakłonić, że oni ani pewnej płacy oznaczyć, ani na 10 godzinowy czas pracy przystać nie chcą.

Sprawozdania z czynności Towarzystw.

Walne Zgromadzenie drukarzy lwowskich w celu trzeciego czytania i ostatecznego przyjęcia Cennika, odbyło się d. 21. grudnia wieczorem na Strzelnicy miejskiej. Obecna znaczna większość. Przewodniczył p. Niedopad. Zgromadzenie postanowiło dyskutować jedynie nad poprawkami, pisemnie na stół złożonemi. Najprzód przyszły poprawki do ogólnych postanowień co do pewnej płacy, i po wyczerpującej rozprawie utrzymał się następujący: „2. Pewna płaca ustanawia się dla jednego tylko w każdej drukarni prowadziciela uczni na 15 zł. tygod. najniżej.“ Druga poprawka pod rubryką Gazety, opiewająca: „8. Za wyrzucone wiersze należy się osobne wynagrodzenie“ — przyjętą została. Trzecia poprawka „do maryginałów o dodanie za dostawianie tychże przy 8ce 1 zł., przy 4ce 50 ct.; jeżeli maryginały dostawia się z obu strón, podwójnie“ została również przyjętą. Wreszcie poprawka, ażeby opuszczone przy drugiem czytaniu w rubryce Akcydensa tytuły, do afiszów, aż po Jadłospisy, przyjąć napowrót do Cennika przez samą konsekwencję została uwzględnioną. Poprawki drukarzy i maszynistów, które pójdą pod rozdział C., a które zawierają ustanowienia pewnych pieniędzy, jakoteż 14-dniowe wypowiedzenie kondycji, przyjęto. Dyskutowano tylko nad płacą maszynistów i zmodyfikowano pierwotny wniosek, żądających przy dwóch maszynach wyższą płacę niż przy jednej w sposób następujący: „Pewna płaca maszynisty przy jednej lub dwóch maszynach ustanawia się najniżej 15 złr., za trzecią maszynę o 3 złr. wyżej; nad 3 maszyn nie jest obowiązany maszynista prowadzić“ Następnie postawiona poprawka, by przy tabelach odstąpić od pierw przyjętego sposobu obliczania główek na tysiące, wywołała długą dyskusję, a jeszcze dłuższe głosowanie, przy którym przewodniczący używał najrozmaitszych sposobów, a gdy już ostatecznie za i przeciw wnioskowi będący przeszli na przeciwne sobie strony sali, z trudnością raczył uwierzyć w większość, będącą przeciwną jego zaopatrywaniu. Cierpliwość i wytrwałość, z jaką zgromadzeni dali się przez pół godziny maltretować przez rozmaite próbki głosowania, świadczą o ważności i dokładnym pojęciu i ocenieniu rzeczy. Przyjęto wniosek komisji obliczania główek na tysiące. Po załatwieniu tych poprawek przyjęto Cennik w trzeciem czytaniu bez czytania. Następnie przystąpiono do wyboru delegacji, którąby w razie zażądania ze strony pracodawców miała Cennik wyjaśniać i ogół pracujących reprezentować, z której dano zupełne pełnomocnictwo. Wybrani zostali: Seniuk Józef, Bednarski Szczęsny, Hoszowski Jan, Ulanowski, Wiśniewski, Niedopad, i Chechliński jako zecerzy, zaś Bielecki i Laskownicki ze strony drukarzy. Cennik ma być tej soboty w każdej oficynie przez pracujących członków swemu pracodawcy przedłożony. — W Boskich rękach i naszych jest poprawienie sobie losu, bo nikt inny o nas nie dba ani się za nami nikt nie ujmie. Trzeba niezachwianej wytrwałości z jednej, jak unikanie zapału i porywczości z drugiej strony, a celu dopniemy, dopiąć musimy. W obec tak gwałtownego podwyższenia cen żywności, pomieszkań i opału, które już u urzędników rządowych i prywatnych, w wojskowości, w ogóle wszędzie zostały uwzględnione, my pośredni krzewiciele oświaty, pośrednicy w wymianie myśli i dążeń całej czytającej społeczności, nie będziemy ukrzywdzeni. Jeżeli się tu poczuwamy do kategorji urzędników, nie pochodzi to z zarozumiałości lub dumy, lecz zawód nasz, a szczególnie techniczne jego stosunki, nie dadzą się z żadnem rzemiosłem lub fabrykacją, ani nawet z kupiectwem porównać. Jak zeszłego roku, zachęcając do założenia drukarni związkowej, zakończyliśmy artykuł zapewnieniem (N. 7. „Czcionki“) iż da Bóg, że na rok przyszły będziem w własnej drukarni, co się też sprawdziło, tak i dziś zalecamy ufność w sprawiedliwość boską i rzetelność naszych żądań, a w krótkim czasie będziemy mogli naszem pismem uwiadomić kolegów po za Lwowem o pomyślnem załatwieniu tej sprawy, czego i im serdecznie życzymy.

Dnia 26. grudnia odbędzie się uroczyste poświęcenie i inauguracja „Pierwszej Związkowej Drukarni we Lwowie“ w obecności członków i sproszonych honoracjuszów miasta, umnictwa i t. d.

Członkom Towarzystwa Oszczędności, jak również pp. kolektorom, przypomina rachmistrz tegoż Towarzystwa, by w poniedziałek 30. grudnia kwotę potrzebną do wypełnienia raty na drukarnię związkową złożyli i wszystkie książeczki do drugiego przewodniczącego p. H. odesłali, aby ułatwić zamknięcie rachunków, dopisanie prowizji, jakoteż i uiszczenie się z raty na drukarnię. Zaleca się to tem bardziej, iż zeszłego kwartału przez opieszałość 3 członków rachunki nie mogły być z całą dokładnością i szybkością załatwione, i prowadzący je honorowo członek był wystawiony na utratę kilkodniową czasu, czasu tak drogiego wszystkim, a szczególniej nam.

Rozmaitości.

— W zeszły piątek skonfiskowała c. k. Dyrekcja policji we Lwowie zapieczętowaną od kilku miesięcy drukarnię Hersza Bodeka. Przyczyną tego, jak powszechnie mówią, miało być, drukowanie w tejże drukarni, pomimo opieczętowania.

— D. 9. listopada poświęcono w Pradze drukarnię Towarzystwa księży. Obrząd ten wykonało 12 duchownych w bogatych ornatach z kropielnicą i kadzielnicą w przytomności klęczącego personalu z zarządcą na czele. Pacierze i modliwy odmawiały głośno na przemian funkcjonujący i obecny personal.

— Krąży pogłoska, że przewiel. ks. arcybiskup lwowski wzbronił ks. Podolskiemu utworzenie drukarni.

Szanownych abonentów w miejscu upraszamy o przysyłanie odtąd po numera „Czcionki“ do drukarni „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Halickiej pod l. 52.

Wydawca i odpow. redaktor: **Leon Zubalewicz.** Z drukarni krajowej M. F. Poremby.